

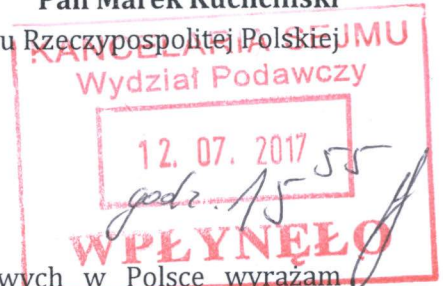


— 60^{lat} —

Warszawa dnia 11.07.2017 r.

Pan Marek Kuchciński

Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej



Szanowny Panie Marszałku,

W imieniu Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych w Polsce wyrażam stanowczy sprzeciw wobec inicjatywy legislacyjnej oznaczającej wzrost ceny paliw i, w konsekwencji, podniesienie kosztów działania przedsiębiorstw transportu drogowego.

Dziś trzeba bronić polskiego transportu przed europejskim protekcjonizmem, a nie dobijać go kolejnym podatkiem. Dlatego zwracam się do Pana Marszałka z prośbą o przeciwstawienie się inicjatywie posłów, którzy bez jakiegokolwiek refleksji na temat interesu gospodarczego państwa, branży transportowej i bez jakiegokolwiek próby oceny skutków proponowanej regulacji złożyli ten bardzo kontrowersyjny projekt.

Z roku na rok musimy się zmagać z kolejnymi ograniczeniami w wykonywaniu działalności przewozowej. Rosnące koszty operacyjne wykonywania działalności transportowej, wśród których cena paliw silnikowych jest jednym z zasadniczych składników, doprowadzą nie tylko do znacznego ograniczenia konkurencyjności polskiego transportu samochodowego w Europie, lecz także w najbliższej perspektywie do upadku wielu firm transportowych.

Inicjatywa poselska zawarta w projekcie ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych oraz zmianie niektórych innych ustaw a także niebywała wręcz szybkość jej procedowania wzburzyła środowisko polskich przewoźników. Zapewnienie, że przewiduje on tworzenie kolejnych instrumentów dla finansowania budowy i modernizacji dróg publicznych, nie jest wystarczającą rekompensatą związaną z podniesieniem kosztów paliwa. Pragnę przypomnieć, że polscy przewoźnicy drogowi już od dawna uczestniczą w finansowaniu inwestycji drogowych, ponieważ część środków pochodzących z paliw zasila Krajowy Fundusz Drogowy.

inicjatywa polegająca na stworzeniu Funduszu Dróg Samorządowych, finansowanego z kolejnej daniny publicznej, pojawia się w najgorszym z możliwych momencie. Polski transport jest już od dawna celem nieprzyjaznych działań europejskiej konkurencji - ostatni przykład tych działań to projekt Pakietu Mobilności. Tymczasem w kraju polski sejm, zamiast łagodzić skutki wypierania polskich przedsiębiorców z unijnego rynku, szykuje swoim rodakom i przedsiębiorcom kolejną daninę, która mocno zachwieje delikatną równowagą między utrzymaniem się na rynku a plajtą.

ZRZESZENIE MIĘDZYNARODOWYCH PRZEWOŹNIKÓW DROGOWYCH W POLSCE

/ Association of International Road Transport Carriers in Poland
Członek IRU / International Road Transport Union member



— 60^{lat} —

Dzisiaj, żeby przetrwać, potrzebujemy wsparcia, a nie nowego podatku. Konsekwencje jego wprowadzenia będą miały poważne, negatywne konsekwencje dla tysięcy przedsiębiorstw transportowych w naszym kraju. Przewiduje się, że wprowadzenie dodatkowej opłaty (zwanej w projekcie „opłatą drogową”), doliczonej do ceny paliwa, wyniesie początkowo 200 zł za 1000 litrów paliwa (benzyny i oleju napędowego), czyli 20 groszy od litra paliwa. Po doliczeniu podatku VAT planowana podwyżka cen detalicznych za litr paliwa będzie wynosić ok. 25 gr. Stawka opłaty drogowej ma być corocznie waloryzowana o wskaźnik inflacji. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja ta spowoduje wzrost ceny paliwa, a ten koszt zostanie przerzucony na klienta.

Już dzisiaj podatki stanowią ponad 50 proc. ceny detalicznej litra paliwa w Polsce, a jego cena to ok. 40 proc. średniego kosztu jednego wozokilometra przebiegu pojazdu samochodowego w przedsiębiorstwach transportowych. Nasze szacunki wskazują, że wydatki firm transportowych na paliwo wzrosną o około 6 proc., co przy średnim przebiegu jednego pojazdu na poziomie 140 tys. km obciąży je dodatkowo o ponad 11 tys. zł rocznie. Sytuacja ta doprowadzi do dalszego spadku rentowności działalności gospodarczej w transporcie drogowym, a co gorsza - do spadku konkurencyjności polskich firm transportowych, funkcjonujących na rynku międzynarodowym.

Szanowny Panie Marszałku,
polscy przewoźnicy budowali potencjał swojej branży przez kilka dekad. Nie korzystali z niczyjej pomocy, nie otrzymywali środków europejskich ani preferencyjnych kredytów. Inwestowali i rozwijali swoje przedsiębiorstwa wierząc, że wpisują się w historię rozwoju gospodarczego Polski. Dzisiaj jesteśmy zmuszeni wyrazić sprzeciw wobec drenowania naszych portfeli w imię inwestycji, które przez lata zasilamy podatkami.

Uważam, że należy odłożyć prace nad tym projektem i przeprowadzić wnikliwą analizę wszystkich jej aspektów i skutków we wszystkich ich wymiarach - zarówno gospodarczych, jak i społecznych oraz politycznych.

Raz jeszcze zwracam się do Pana Marszałka o podjęcie działań wspierających polski transport drogowy zarówno na krajowym, jak i międzynarodowym rynku. Naszej branży to wsparcie jest bardzo potrzebne jak nigdy dotąd.

Z pozdrowieniami
Jan Burek